

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 30 kwietnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Wyplacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

(DRAMAT I KOMEDJA). Cegielniana 63

Dzisiaj
wiecz.

LUDWIK XI

JUBILEUSZ 30 letniej PRACY
SCENICZNEJ

Ż. Bolesławskiego.

BI-BA-BO

OSTATNIE CZTERY DNI.
OSTATNI PROGRAM. OSTATNIA PREMJERA.
„Łodzianie w Berlinie”
Ostatni występ p. W. Biegańskiego.

SAVOY

Wielki wybór materiałów na letnie garnitury fabryki Leonhardta

Nikołajewska 67

Edmund WASILEWSKI.

Wyprzedaż resztek po cenie kosztu.

r2617-7

RESZTA NAKŁADU

Nieoficjalnego

**Spisu Abonentów
Łódzkich Telefonów**

w języku polskim,

zawierającego wszystkie z sieci połączone numery do ostatniej chwili, w układzie: alfabetycznym, numerycznym i wg załącz. do nabywania w sumie 1 rubla, we wszystkich większych księgarniach, biurach dzienników i ogłoszeń, w kantorze drukarni ul. Piotrkowska 111, w portierni hotelu „Savoy” ul. Krótka 61 u kolporterów na miesiąc. Firmy posiadające optacjonalne kwity abonamentowe otrzymują spis przez agentów. 1123-2

**Znaczenie
związków zawodowych.**

Jeżeli dzisiaj jeszcze, w czasach wysokiej ewolucji stosunków ekonomicznych, w czasach silnie rozwiniętego poczucia świadomości i emancypacji ludu robotniczego, nędza materialna i ubóstwo intelektualne proletariatu są niemal zjawiskiem codziennym, to przyznać należy, że jednak stosunki te cechuje znaczny krok naprzód i poprawa w porównaniu z tymi, jakie panowały względnie jeszcze niedawno, bo w zaraniu rozwoju wielkiego przemysłu i wprowadzenia ulepszonych maszyn, jako udoskonalonych środków pracy, zastępujących w wielu wypadkach siłę mięśni i rąk ludzkich. W chwili bowiem kiedy wprowadzone zostały pierwsze urządzenia maszynowe, położenie proletariatu raptownie się pogorszyło i wkrótce stało się wprost rozpaczliwe.

Wtedy to w łonie samego proletariatu zrodziło się niezłomne przekonanie, na mocy całego szeregu doświadczeń, które wyraźnie na jego własnej skórze się odbiły i niezatarty ślad po sobie w położeniu materialnym robotnika i umysłowości jego pozostawiły, że robotnik występujący jako jednostka, jako bezkształtna, niezorganizowana i ciemna masa, i pozbawiony wszelkiej pomocy z czyjejkolwiek strony, pozbawiony ochrony prawnej lub opieki państwowej, pozbawiony wszelkiej własności, posiadający jedynie na sprzedaż siłę

swych rąk i swoją zdolność do pracy, stający z drugiej strony do walki z uzbrojonym w kapitał i w siłę polityczną przedsiębiorcą, jest wobec niego nieczem, jest zdany na łaskę i niełaskę kapitalisty.

To przekonanie stało się następnie pobudką do całego szeregu wystąpień, odruchów i działań proletariatu w kierunku polepszenia bytu i warunków pracy. Przekonanie to zrodziło myśl, że skoro robotnik pojedynczo, niezorganizowany, nieświadomy, stojąc do walki z kapitałem jest żadną siłą i nic nie znaczącym elementem, który można z zupełnym spokojem ignorować, to, w celu zmiany takich stosunków, trzeba się zacząć organizować, występować wspólnie i wspólnie stać na straży swych własnych interesów, bronić się wspólnymi siłami przed niszczącymi i zgubnymi dla szerokich mas proletariatu, natarcami potężnego molocho kapitalizmu.

Myśl taka musiała, na nieświadomości i małej krytycznej masy proletariatu, podziałać silnie podniecająco, zapalnie niejako, w sposób eksplozywny, pobudzający do wystąpień bezpośrednich i rewolucyjnych. Stąd też żywiołowo wrosł powstają nasamprzód strejki i zmowy robotnicze, a później dopiero jako ostatni, najdalej idący etap w ewolucji, organizowania się robotników, jako wytwór pewnego już uświadomienia i pewnego krytycyzmu, powstają związki zawodowe.

Strejki i zmowy powstają po prostu jako odruch, jako silna reakcja, jako manifestacja proletariatu przeciw istniejącym stosunkom w jego dotychczasowym bycie i położeniu. Są one silnym i głośnym protestem przeciw nędzy materialnej i duchowej, która życiu klasy robotniczej, stosunkowo niedawno jeszcze, dominujący nadawała ton i charakter.

Strejki te, traktowane ze stanowiska pojęć ekonomiczno-socjalnych, są ztem bezwzględnie, gdyż powodują w następstwie całej szereg kryzysów, perturbacji i zakłóceń ekonomicznych, niekiedy bardzo niemiłych, a nawet groźnych w skutkach, które się w dotkliwy sposób odbijają na dorobku ogólnokulturalnym kraju czy państwa. Pomimo tego przyznać jednak należy, że strejki te i zmowy były nieuniknione, konieczne, mające przytem dla proletariatu wielkie znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i psychologiczne.

Znaczenie ekonomiczne polegało na tem, że sprowadziły one poprawy warunków pracy robotnika przez zwiększenie ceny płacy i skrócenie dnia roboczego. Znaczenie psychologiczne szło po linii rozbudzenia, usłpionej przez długie lata, świadomości robotnika, po linii rozbudzenia władz intelektualnych robotnika, wogóle po linii duchowego rozwoju proletariatu, dzięki tym odżywczym i świeżym tchnieniom jakie strejki wniosły ze sobą w zatęchłą atmosferę stosunków, będących wyrazem niezmiernie niskiego poziomu umysłowości ówczesnego proletariatu.

Jednak strejki prowadzone masowo w sposób niezorganizowany nie doprowadziły do trwałego polepszenia stosunków i okazały się niezadawalające. Wytracona raz z letargu jaźń robotnika zaczęła szukać nowych dróg i sposobów walki z kapitałem, innych form walki, prowadzących trwałą sanację anormalnych i niezdrowych stosunków na terenie życia robotniczego panujących.

Tę ostateczną, bardziej doskonałą formę walki stały się związki zawodowe. Stanowią one trwałe organizacje robotnicze, oparte na mocnych podstawach. Są to organizacje, które nie występują już wybuchowo, bez obliczenia sił i środków, a co gorsza i bez potrzeby, jak to miało nieraz miejsce przy strejkach prowadzonych masowo i w sposób niezorganizowany, lecz organizacje, oparte na dobrze obmyślanym regulaminie, występujące jedynie w razie potrzeby

KALENDARZYK.

Sroda, 29 kwietnia 1914 r.

Dzisiaj: Piotra i Roberta.

Jutro: Katarzyny i Marjana.

mierzące zamiary podług sił, nie rozpraszające sił i zasobów na marne bez widocznej potrzeby.

Prawda, że głównym atutem w rękach związków zawodowych jest bądź co bądź i nadal strejk, on był zawsze głównym atutem proletariatu i prawdopodobnie, jeżeli nie na zawsze, to na długo nim pozostanie. Ale różnica między strejkiem prowadzonym przez niezorganizowany tłum robotników, na którego czele stoi zwykle kilku zdolniejszych „prowodników” powodowanych częstokroć tylko prywatnymi ambicjami lub dążeniem do osiągnięcia osobistych korzyści, mających więc własny interes na widoku, a strejkiem prowadzonym przez organizację, w postaci związku zawodowego, jest olbrzymia.

Związek bowiem, urządzając w ostateczności, w razie odmowy zaspokojenia jego żądań przez przedsiębiorcę, strejk, przeprowadza go w sposób odpowiednio obmyślony z pewnym z góry powziętym planem działania, a przytem dysponując zwykle dość znacznymi zasobami pieniężnymi może zabezpieczyć był strejkującym, członkom tegoż związku, na czas dłuższy i tym sposobem strejk może przyjąć najgroźniejszą dla przedsiębiorcy postawę, może się stać strejkiem permanentnym.

Tymczasem robotnicy niezorganizowani, posiadający bardzo szczupłe środki albo żadnych zasobów na przyszłość, są w stanie prowadzić tylko strejk manifestacyjny, trwający kilka dni zaledwie, a potem muszą powrócić do pracy pod grozą widma śmierci głodowej.

Jak już z tego widać, związki zawodowe mogą prowadzić daleko radykalniejszą i skuteczniejszą walkę z kapitałem, aniżeli proletariát niezorganizowany. Stąd też usługi oddane przez związki ludowi robotniczemu są nieocenione. Są to związki formą zrzeszania się robotników najbliższą i najbardziej odpowiadającą ich interesom. Dzięki nim klasa robotnicza stała się klasą najbardziej zwartą ideowo, okazującą najwięcej siły czynu, sprężystości i energii.

Na zakończenie tego artykułu, dla ilustracji olbrzymiego znaczenia związków zawodowych podam kilka cyfr, świadczących o szybkości wzro-

stu liczby zorganizowanych w rozmaitych związkach robotników, w kilku najlepiej, pod względem ekonomicznym, sytuowanych krajach europejskich, mianowicie:

Zorganizowanych robotników liczyli:	
1891 r.	1900 r.
Anglja 1,500,451	1,955,704
Niemcy 277,659	680,427
Francja 139,692	491,647
	wzrost
1911 r.	od 1891—1911
Anglja 3,010,346	100,8 proc.
Niemcy 2,339,785	742,9 proc.
Francja 1,064,418	662,0 proc.

Te liczby przemawiają same za siebie, wszelkie ich komentowanie staje się wobec tego rzeczą zbędną.
M. Rzędowski.

Wieści o Azefie.

Z powodu zamieszczonej w „Rieczy” notatki z wiadomości o tem, jakoby słynny prowokator Jewno Azef, znajdował się obecnie w Petersburgu, o czem pisaliśmy w poniedziałek, odwiedzał teatry i wogóle pokazywał się w publicznych miejscach. „Wiecz. Wremia” otrzymało od pewnej osoby, znającej osobście Azefa i stojącej blisko zarządu policji tajnej, następujące o nim informacje:

— W grudniu 1909 r. — oświadczył ów informator — otrzymałem z Austrii od Jewno Azefa list, w którym pisał, że departament policji nie spełnił względem niego swych zobowiązań i przestał wypłacać mu zapomogę.

W końcu listu Azef oznajmił, że jego położenie materialne jest okropne i że liczy już jedynie na ową zapomogę od departamentu policji.

List Azefa doręczyłem ówczesnemu naczelnikowi policji politycznej, generałowi Knałowowi. Po długich wahaniach udzielił on Azefowi zapomogi w kwocie tysiąca rubli.

Odtąd, o ile wiem, żadnych informacji o Azefie w Petersburgu nie otrzymywano. Wiadomo mi, że tułał się on w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy po Austrii. Jako dobry inżynier, spodziewał się on uzyskać pracę w zakresie swej specjalności.

Wiele zmieniło się jednak od czasu, odkąd widziałem ostatni raz Azefa. Teraz już osoby, stojące na czele tajnej policji politycznej, zaczęły inaczej oceniać działalność Azefa, uważają bowiem, że uczestniczył on

bezpośrednio w takich aktach terrorystycznych, jak zabójstwo Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, jak organizacje zabójstwa gubernatora ufańskiego, Bogdanowicza i zabójstwa ministra spraw wewnętrznych, Plehwego.

Nie ulega wątpliwości, że Azef wie dobrze o zmianie, jaka zaszła w poglądach na jego działalność i dlatego trudno sobie wyobrazić, aby odważył się on na taki krok, jak przyjazd do Petersburga. Jestem pewny, że gdyby Azef przybył do stolicy rosyjskiej, aresztowany byłby natychmiast.

Podajemy wiadomość powyższą ze względu na zainteresowanie, jakie budzą dotychczas powszechnie obecne losy głównego prowokatora, choć oczywiście zastrzec się musimy, że informacji tych nie należy brać całkiem na serjo.

Poseł Milukow o sytuacji politycznej.

— o —

Bawiący przed kilku dniami w Kijowie poseł do Dumy Milukow, w rozmowie ze współpracownikiem gazety „Kijewskaja Myśl”, w następujący sposób scharakteryzował obecną sytuację polityczną:

— W obecnej chwili sytuacja polityczna jest daleko wyraźniejsza, niż była dotychczas. Rządy Kokowcowa były usiłowaniem utrzymania niewyraźności sytuacji, próbą powstrzymania dalszego wzrostu reakcji. Ustąpienie Kokowcowa ogromnie się przyczyniło do wyjaśnienia sytuacji: dla ruchu na prawo znowu się otworzyło ogromne pole. Pod tym względem zrobiono już nawet pewne kroki. Władza wykonawcza nie tylko próbuje ograniczyć kompetencję Dumy i pozbyć się jej kontroli; rząd dąży do poddania Dumy swej kontroli. Rząd przytem nie chce przyznać, że pragnie ograniczyć prawa ciał prawodawczych, bardzo być może, że sam nie zdaje sobie z tego sprawy.

Wolność rosyjska zamknięta jest na trzy zamki. Zamki te to: nasza izba wyższa, ustawa wyborcza z 16 czerwca i nieodpowiedzialność ministrów przed izbą prawodawczą. Dopóki zamki te nie będą usunięte, niemożliwy jest spokojny i normalny bieg naszego życia politycznego. Do tego czasu niemożliwe jest pomyślnie rozwiązanie palących spraw życia rosyjskiego: narodowościowych i socjalnych.

Sprawy narodowościowe (polska, ukraińska, żydowska i inne) obecnie już dojrzały i wymagają swego rozwiązania. Toż samo sprawy socjalne,

które w ostatnich czasach znowu stanęły na porządku dziennym. Lecz rozstrzygnięcie wszystkich tych spraw jest w ścisłym związku z ogólnym położeniem politycznym w kraju. I dopóki to ogólne położenie w kraju nie ulegnie zmianie, we wszystkich wymienionych sprawach możliwe są tylko słabe paljatywy. Pomyślnie zaś ich rozwiązanie jest niemożliwe, dopóki będzie istniała reakcyjna izba wyższa, dopóki będzie obowiązywała obecna ustawa wyborcza i dopóki ministrowie nie będą odpowiedzialni przed Dumą.

Goremykin twierdzi, że ma nadzieję, iż rząd będzie mógł pracować wspólnie z Dumą. Ale jest rzeczą jasną, że żadna wspólna praca Dumy z obecnym rządem jest niemożliwa; jasnym jest również, że rząd nie może mieć żadnej większości w Dumie. Dla tego sądzą, że rozwiązanie Dumy i nowe eksperymenty nad prawem wyborczym — to tylko kwestja czasu, pomimo, że teraz Dumie niki i nic nie grozi. Nowy kurs wywoła nie pojednanie, lecz dalsze niezadowolone ze strony umiarkowanych kół społeczeństwa, i nasze hasło: odosobnienie rządu — nieuchronnie zyska szerokie poparcie.

Obecna chwila jest przejściowa nie tylko pod względem niewyraźnego nastroju sfer rządowych. Jest ona niewyraźna i pod względem nastroju kraju. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że nastrój kraju jest jawnie opozycyjny. Lecz szerokie masy nie są jeszcze zorganizowane. W ten sposób niema wyraźnej flijzjonomji z tej, ani z tamtej strony. Wobec takiego stanu rzeczy trudno stawiać prognozę nawet co do najbliższej przyszłości.

Odwrót prezydenta Wilsona.

Bankructwo polityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i prezydenta Wilsona w sporze z Meksykiem rozświetla dziennik wiedeński „Zeit” w sposób bardzo trafny następującymi argumentami. Pośrednictwo zaproponowane przez państwa południowo-amerykańskie w sporze pomiędzy Meksykiem i Unią przyjęte wszędzie bardzo sympatycznie. Jest przecież mało prawdopodobnem, aby państwa Ameryki Południowej, które politycznie i geograficznie leżą tak daleko od teatru wojny, zdecydowały się z własnej podniety na wystąpienie z akcją pośredniczącą. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że dyplomacja północno-amerykańska postarała się o to pośred-

2) GUY DE MAUPASSANT.

Gatka łojowa.

Po pewnym czasie, gdy minęło pierwsze przerażenie, nowy stopniowo nastawał spokój. U wielu rodzin oficer pruski zasiadał do wspólnego stołu. Niekiedy był nawet dobrze wychowanym i przez grzeczność wyrażał swe współczucie Francji, zapewniając, że z najwyższą niechęcią bierze udział w tej wojnie. Okazywano mu wdzięczność za to uczucie, tem więcej, że dziś, czy jutro opieka jego mogła być potrzebną. Zresztą, świadcząc mu grzeczności, dostaną może mniej żołnierzy na kwatery. Przytem poco drażnić człowieka, od którego są w zupełności zależni? Postępowanie takie byłoby raczej zuchwałością, niż odwagą. A zuchwałość nie jest już wadą obywateli Rouen, jak to bywało za czasów bohaterstwa obrony, kiedy miasto ich odkryło się taką sławą. Wreszcie uspokajano się wnioskiem ostatecznym, dyktowanym przez francuską uprzejmość, że wolno przecież być grzecznym wśród ścian swego domostwa, o ile tylko publicznie powstrzymywał się będą od zażyłości z żołnierzami cudzoziemskimi. Publicznie wcale ich nie znano, lecz w domu prowadzono chętnie pogawędkę, a niemiec co wieczora pozostawał

dłużej, by się wygrzewać przy wspólnym ognisku.

Miasto stopniowo odzyskiwało swój wygląd zwyczajny. Francuzi wcale jeszcze nie wychodzili ze swych domostw, natomiast mrowiło się w ulicach od żołnierzy pruskich. Zresztą oficerzy błękitnej huzarji, z arogancją wlokący po bruku swe wielkie narzędzia śmierci, nie zdawali się dla zwykłych obywateli żywić większej wzdargi, niżli oficerzy od strzelców, którzy rok przedtem w tych samych wysiadali kawiarniach.

A jednak było w powietrzu coś dziwnie nieokreślonego i nieuchwytnego, jakaś atmosfera obca a nieznana, niby woń wnikliwa, rozpościerająca się wokół: obecność wroga. Napełniała ona domy i place publiczne, zmieniała smak żywności, wywołując u mieszkańców wrażenie, że znajdują się gdzieś w podróży, bardzo daleko, wśród szczepów barbarzyńskich a groźnych.

Zwycięzcy żądali pieniędzy, dużo pieniędzy. Mieszkańcy płacili ciągle, będąc zresztą bogatymi. Jednakowoż kupiec normandzki im bogatszy, tem boleśniej odczuwał każdą ofiarę, każdy uszczerbek mienia, przechodzącego w ręce drugich.

Zaś o dwie lub trzy mile od miasta, idąc za biegiem rzeki, w okolicy Croisset, Deppedale lub Blesart, żeglarze i rybacy często wydebywali z wody jakiegoś trupa niemieckiego, w mundurze, zakłótego nożem lub uśmierconego, z głową zmiażdżoną kamieniem, lub też gwałtem wrzucanego do wody z wysokości mostu. Głę-

bie wody pochłaniały te zemsty tajemnicze, dzikie, a uprawnione, bohaterstwa nieznanego, ataki nieme, niebezpieczniejsze od walk w jasny dzień i pozbawione rozgłosu sławy.

Bo nienawidził do wroga zawsze uzbroił kilku nieustraszeńców, gotowych umrzeć dla idei.

Gdy wreszcie najeźdźcy, poza narzuceniem miastu niezłomnej swej dyscypliny, nie dopuszczali się prócz tego żadnych potworności, jakie mieli podobno popełniać w ciągu długiego pochodu tryumfalnego, zawojowane miasto nabierało powoli odwagi, a potrzeba handlu ponownie rozniecała serca przemysłowców. Wielu z nich miało ogromne przedsiębiorstwa w Hawrze, zajętem przez armję francuską; zamierzali więc podjąć próbę przedostania się do tego portu, udając się łądem do Dieppe, skąd mogli by ruszyć dalej statkiem.

Użyli oczywiście wpływu oficerów niemieckich, z którymi się byli zaznajomili, a generał głównodowodzący podpisał pozwolenie na wyjazd z miasta.

Wynajęto więc wielki dyliżans czterokonny, a gdy dziesięć osób zamówiło miejsce u woźnicy, podróżni postanowili ruszyć w drogę w wtorek o świcie, by zapowiedz wszelkiemu zbiegowisku.

Od pewnego już czasu mróz ściał powierzchnię ziemi, a w poniedziałek o koło godziny trzeciej, wielkie czarne chmury, nadejgnawszy od północy, przyniosły śnieg, który bezustannie prószył przez cały wieczór i całą noc.

O pół do piątej z rana podróżni zgromadzili się w podwórzu Hotel de Normandie, gdzie mieli wsiąść do wynajętej bryki.

Byli jeszcze zaspiani i drżeli z zimna pod swemi okryciami. Nie można się było widzieć dokładnie w mroku, a ciężkie ubrania zimowe nadawały wszystkim wygląd opastych księży w długich sutannach. Dwuch mężczyzn poznało się jednak, trzeci również się zbliżył i nawiązała się rozmowa.

— Wywożę żonę — rzekł jeden. — Ja tak samo. — A ja również.

Pierwszy dodał: — Nie wrócimy już do Rouen, a jeśli Prusacy zbliżą się do Hawru, to umknijemy do Anglii.

Wszyscy mieli ten sam plan, będąc też podobnymi z wyglądu...

Tymczasem nie przyprzęgano koni. Mała latarenka, w ręku chłopca stajennego, od czasu do czasu zamigotała w ciemnych drzwiach, by natychmiast zniknąć w drugich. Tupot kopyt końskich, tłumiony warstwą nawozu, głos człowieka przemawiającego do koni, to znowu przeklinającego, dolaływał z głębi budynku. Lekki szmer dzwonek oznajmił, że zakładano uprzęż: szmer ten zmienił się niebawem w brzęk wyraźny i trwały regulowany ruchem zwierząt, niekiedy ustając to znowu wywołany silniejszym wstrząśnięciem, któremu towarzyszył głośny odgłos podkutego kopyta, uderzającego o ziemię.

(D. e. n.)

Aleksander Waszczyński

Wychowawca Szkoły Głównej nauczyciel emeryt.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św Sakramentami zasnął w Bogu dnia 30 kwietnia, przeżywszy lat 72. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Krzyża w sobotę 2 maja o g. 10 rano, a wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia o g. 5 po poł. z domu przy ulicy Zielonej № 15. Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów i znajomych.

Stroskana Rodzina.

wydatkowano 7,486 rb. 54 kop., pozostaje na rok bieżący 25,449 rb. 12 kop. Saldo zadeklarowanych ofiar stanowi 11,422 rb. 29 kop. i 10,000 koron.

Sekcja pielęgnowania biednych połoźnie osiągnęła dochodów 16,340 rb. 15 kop., wydatkowano 6,815 rb. 32 kop., pozostaje na rok bieżący 10,024 rb. 83 kop.

Klinika położnicza przy Tow. osiągnęła zysku 4,854 rb. 12 kop., wydatkowano jednocześnie na urządzenie i utrzymanie 13,589 rb. 51 kop., zatem niedobór na rok 1914 wynosi 9,244 rb. 39 kop.

(r) **Trzecia prelekcja Cezarego Jellenty**. „Śpiwasy Norymberscy“ najbardziej świetlana i promienna opera wielkiego twórcy „Parsivala“, będzie tematem dzisiejszego odczytu, który, jak i poprzednie, odbędzie się w sali Stowarzyszenia techników, przy ulicy Spacerowej № 21, o godzinie 8 i pół wieczorem.

Cała twórczość Wagnera jest dramatyczna, a w „Nibelungach“ nawet tragiczna.

Wielki poeta norymberski Hans Sachs twórca i szewc w jednej osobie oraz Walter von Stolting natchniony odrodziciel pieśni, są bohaterami tej cudownej idylli majowej, pełnej miłości humoru i śpiewu. Zarazem jest to najbardziej ukochane i osobiste dzieło Wagnera, w którym rozprawia się artystycznie i dowcipnie z przeciwnikami.

Ze względu na całą swą odrębność tematu, odczyt dzisiejszy stanowić będzie oddzielną całość.

Pozostałe bilety nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa, przy ul. Piotrkowskiej № 87 i w kasie przy wejściu na salę.

(k) **Łodzianin — żonobójca przed sądem w Londynie**. — Niejaki Mojżesz Bromberg wyemigrował wyraz ze swą żoną z Łodzi do Londynu.

U Brombergów bywał częstym gościem również emigrant łódzki, Wollreich. Między nim, a żoną Bromberga wynikł wkrótce romans, który zakończył się ostatecznie opuszczeniem przez Brombergową własnego domu.

Mojżesz Bromberg rozpoczął poszukiwania żony i znalazł ją u wspólnych znajomych Neistadtów. W przystępie zazdrości i szału B. schwycił żelazko do prasowania i począł zadawać niemiłosiernie ciosy w głowę wiarołomnej małżonce.

Ogółem naliczono u niej 26 ran głębokich.

Sędziowie przysięgli uznali Bromberga winnym morderstwa w stanie rozdrażnienia, zapalczywości i zazdrości i skazali go na umieszczenie w lecznicy psychiatrycznej dla przestępców kryminalnych.

(d) **„Rewolucjonisci — mściciele“**. — W tych dniach wszystkim należącym do grupy „rewolucjonistów — mściciele“, wręczony będzie akt oskarżenia, zatwierdzony już przez warszawską izbę sądową.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 65 osób, które znajdują się obecnie w więzieniach Łodzi, Piotrkowa, Radomia i Warszawy.

Członkowie tej organizacji, do której należeli znani bandyci Dłużniewski i Piątek (Sęp), są oskarżeni o cały szereg napadów, morderstw, rabunków i t. p.

Terenem działalności owej bandy była gubernia piotrkowska i radomska. Akt oskarżenia zarzuca podświadomym 30 przestępstw. Dokonali oni zbrojnego napadu na kasę kolejową w Widzewie, na pociąg osobowy w

Noworadomsku, na towarowy pociąg między Widzewem i Cbeinami, oraz na kasę towarową na stacji Pabjanice.

Sprawa rozpatrywana będzie przez specjalny skład warszawskiej izby sądowej w Piotrkowie, nie wcześniej jednak, jak na jesieni roku bieżącego.

Prokuratorja wezwała na sprawę 220 świadków, ze strony oskarżonych staje 350, wobec czego rozpatrywanie sprawy potrwa około sześciu tygodni.

Główni oskarżeni są następujący: Michał Krzemiński, Michał Doroszewski i Tomaszewski.

Wypadki

(o) **Nowy występ „kaszarzy“**. Po dość długim spokoju „kaszarze“ znów dali znać o sobie, rozbijając dziś w nocy kasę składu materiałów aptecznych Tow. akc. Ludwika Pięsa przy ulicy Piotrkowskiej № 107.

Kiedy rano przyszli pracownicy do składu, w ostatnim pokoju na parterze, stanowiącym kantor zastali frontowe drzwi kasy, ogniotrwałej wycięte, w kasie zaś — brak gotówki.

Jak się okazało po dokładnym obejrzeniu miejsca kradzieży, „kaszarze“, których było bez wątpienia kilku, dostali się do kantoru przez skład mieszczący się na I piętrze lewej oficyny tegoż domu, a następnie otworzywszy, za pomocą podrobionego klucza, kłódkę u drzwi wejściowych do pokoiów pierwszego piętra przez schody wewnętrzne, dostali się do kantoru gdzie rozbili kasę.

Dokonawszy kradzieży, złodzieje tą samą drogą wyszli — zamknawszy drzwi lokalu I piętra na kłódkę i żadnych narzędzi na miejscu nie pozostawili.

Łupem rabusiów stała się gotówka w sumie około 6,000 rub.

(p) **Zamach samobójczy**. Na podwórzu domu przy ul. Wólczanńskiej nr. 41 otrul się wczoraj esencją octową gałganiarz Roch Kowalski, lat 65.

W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Aleksandra.

(o) **Kradzież**. Z mieszkania Zygmunta Szymańskiego przy ulicy Polnej nr. 38, skradziono odzież wartości 100 rb.

(p) **„Czuła“ matka**. — W domu przy ulicy Mikołajewskiej № 83, żona robotnika Hauschowa pobiła tak dotkliwie 8 letnią córeczkę swą Elżę, że musiano zawiązać pomocy Pogotowia.

Lekarz opatrzył dziecku rany głowy, zadane ręką czulej matki jakimś tępym narzędziem.

(p) **Przy pracy**. W fabryce przy ul. gubernatorskiej № 49, okaleczyła w trybach maszyny lewą rękę robotnica, Amalja Steffer, lat 82. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

(?) **Aresztowania**. Nocy wczorajszej w kawiarni przy ulicy Młynarskiej № 11, policja aresztowała 26 robotników żydów.

Zamiejszcowa.

(x) **Z Tow. im. Prusa**. Wczoraj, o godz. 8 wiecz., w lokalu „Lutni“ w Zgierzku odbyło się roczne zebranie ogólne członków zgierskiego Tow. szerzenia wiedzy im. B. Prusa. Przewodniczył p. K. Sokółowski, sekretarzem był p. W. Kubas.

Sprawozdanie wykazuje, że w styczniu r. 1913 Tow. otworzyło bibliotekę, która obecnie posiada 1,955 dzieł, stanowiących z górną 2,000 tomów. Około 650 tomów zakupiono za 494 rb. 70 kop.; drogą ofiar uzyskano z górną 1,300 tomów, które oce-

niono na 350 rb.; nadto p. J. Wolff ofiarował 39 tomów za 50 rb. Oprócz tego także p. J. Wolff, jako współwłaściciel firmy Gebethner i Wolff, dla uczczenia pamięci ojca swego urodzonego w Zgierzku, zadeklarował roczną stałą zapomogę w książkach do wysokości 50 rb.

W okresie sprawozdawczym biblioteka była czynna 127 razy. Opłata miesięczna wynosi 10 kop. Członkowie Tow. korzystają z biblioteki bezpłatnie. Do dnia 31 marca r. b. korzystało z biblioteki 312 osób, w tem młodzieży do lat 16—63. Zgłoszeń po książki było ogółem 6,536, w tem młodzieży 2,364. Wypożyczone książek 11,807, w tej liczbie: powieści — 5,387, naukowych — 3,047, poezji — 1,009, dla młodzieży — 2,364. Każda książka powieszcowa była w obiegu przeciętnie 7 razy, naukowa — 4, dla młodzieży — 10.

Główny kontyngens czytelników stanowią robotnicy, rzemieślnicy, terminatorzy oraz młodzież i dlatwa szkolna. Członkowie kierujący sekcją biblioteczną, zdając sobie sprawę z ważności kłuku, jakim jest udzielanie książki jednostce niedojrzałej, dobierają dzieła dla takich czytelników z wielką ostrożnością i dla tego niektóre książki, przed wydaniem, podlegają dyskusji na zebraniach sekcyjnych.

Odczytów Tow. urządziło 7—wobec 889 słuchaczy. Brak prelegentów na miejscu i trudność pozyskania zamiejszcowych, połączona z kosztami znacznymi, wpływa na niewielką liczbę odczytów.

Otwarta w styczniu r. b. przy bibliotece czytelnia posiada 27 czasopism w języku polskim. W ciągu 52 dni z czytelnikami korzystało 484 osoby. Przeciętna liczba czytelników wynosi 9,3 dziennie. Bilans za pierwszy okres swej działalności Tow. zamknęło sumą 1,103 rb. 78 kop. Dochód w tym czasie wyniósł 1,706 rb. Z ogólnej sumy dochodów wydatkowano 886 rb. 62 kop., reszta t. j. 819 rb. 38 kop. stanowi wartość majątku Tow.

Sprawozdanie powyższe zebranie zatwierdziło jednomyślnie.

Wybory dały wynik taki: Do zarządu weszli panie: E. Krasieńska, W. Szymanowska, J. Pogorzelska oraz pp.: W. Krasieński, S. Biłski i W. Kubas jako członkowie i S. Nitecki, F. Morawski, H. Adamski, W. Kralkowski i M. Kossowski—jako zastępcy.

Komisję rewizyjną pozostawiono w poprzednim składzie.

Obecnych na zebraniu było 57 osób Tow., liczące obecnie 146 członków, rozwija się pomyślnie i zyskuje coraz więcej zwolenników.

(k) **Samobójstwo**. W Zduńskiej Woli pozbawił się życia przez powieszenie robotnik, Antoni Kubiak.

(k) **Aresztowanie fałszywego Daniela Szeffera**. — Wczoraj przed południem do restauracji Tanczyzna w Bełchatowie zjawił się nieznanomy młody człowiek, który zażądał w znacznej ilości wódki i zakąsek, a następnie, przy podaniu mu rachunku oświadczył, iż nie płaci, gdyż jest sławnym bandytą Danielem Szefferem, na dowód czego wyjął rewolwer, który przystawił do głowy znajdującego się w lokalu restauracyjnym gościowi Adamowi Wiśniewskiemu, dodając przytem, iż niema zamiaru nikogo pozbawiać życia, gdyż mści się tylko za własną krzywdę.

Po wyjściu oryginalnego gościa zawiadomiono o wypadku policję bełchatowską i po pewnym czasie bandytę schwytano.

Wówczas jednak okazało się, iż jest to 81 letni Wilhelm Himmel, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Moskiewskiej pod nr. 51. Bandytę odwieziono do więzienia śledczego w Piotrkowie.

Po wyjściu oryginalnego gościa zawiadomiono o wypadku policję bełchatowską i po pewnym czasie bandytę schwytano.

Wówczas jednak okazało się, iż jest to 81 letni Wilhelm Himmel, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Moskiewskiej pod nr. 51. Bandytę odwieziono do więzienia śledczego w Piotrkowie.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, we czwartek, odbędzie się jubileusz 30-letniej pracy scenicznej dyr. Bolesławskiego. Od rane be-

dzie głośne dzieło w 5 aktach „Ludwik XI“.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Orle“, wiecz. Ludwik XI“; w niedzielę po poł. „Królowski jedynek“, wiecz. „Ludwik XI“.

(.) **Benefis p. Wiktora Biegańskiego**. Utalentowany i ceniony b. artysta teatru Polskiego w Łodzi, p. Wiktor Biegański, który na baranach swych, w ciągu całego prawie sezonu, dźwigał najodpowiedzialniejszy repertuar i stworzył szereg kreacji, przyjętych z zachwytem przez publiczność i prasę, urządził w dniu 5 maja w teatrze Wielkim swój benefis. Będzie to jednocześnie jego ostatnie pożegnalne przedstawienie w Łodzi.

Benefisant obrał sobie na ten dzień znakomitą sztukę Roberta Bracco, p. t. „Prawdziwa miłość“, która odegrana zostanie wspólnie z innymi artystami teatru Polskiego i scenki artystyczno-literackiej „Bi-Ba-Bo“.

Widowisko powyższe zapowiada się więc niezwykle interesująco i zgromadzi z pewnością wszystkich wielbicieli pięknego talentu benefisanta.

Rozrywki i zabawy.

(.) **Bi-Ba-Bo**. Dziś kończy swe gościnne występy p. Biegański, a od jutra rozpoczyna je p. W. Kaliński, wyborny „parleuz“. Rewietkę J. Ihara i St. Bolesty „Łodzianie w Berlinie“, publiczność wypełniająca co wieczór widownie, oklaskuje gorąco, przyjmując owacyjnie Temidę, Lolę, mis Pankhurst, don Petra, Oskara i Maxa Lindera.

Już tylko cztery dni pozostaje Bi-Ba-Bo w Łodzi, spieszmy więc wykorzystać te ostatnie wieczory humoru i śmiechu.

W sobotę benefis p. Stefana Bolesty, kierownika i twórcy Bi-Ba-Bo, a na wieczór ten przygotowuje się nowy program, oraz kilka gościnnych występów nowozaangażowanych artystów.

Benefis ten zasługuje na szczególne uznanie.

Brutalna pogroźka.

Nasz sprawozdawca teatralny otrzymał dzisiaj od aktora teatru Polskiego p. Stefana Zborowskiego list, który poniżej podajemy:

„Przez cały sezon milczałem i na napaści w pańskich tendencyjnych recenzjach odpowiadałem pogardą, gdyż z brudnym i natrętnym, nie mającym pojęcia o sztuce lalkiem, nie chciałem bawić się w polemikę. I dziś nie czynię tego!

Oświadczam jedynie kategorycznie, że za łajdakią i tendencyjną recenzję z „Modnego małżeństwa“, konsekwencja wymierzona będzie całkowicie“.

Stefan Zborowski.

Łódź, d. 29IV 1914 r.

List ten jest tak znamienity i wymowny, iż nie wymaga komentarzy.

Po otrzymaniu takowego jeder z członków redakcji naszego pisma udał się do dyr. teatru Polskiego p. Bolesławskiego o interwencję, spotkał się jednakże z kategoryczną odmową, a autor listu p. Zborowski potwierdził wszystko napisane i dał, że czynnie znieważa autora sprawozdania.

Wobec powyższych brutalnych pogroźek i zapowiedzi napaści, podajemy ten fakt do wiadomości publicznej, jako zamach na wolność bezstronnego sądu w prasie i objaw zdziwienia, zasługujące na napiętnowanie.

Kronika sądowa.

Za fałszywą denuncjacją.

Wczoraj, drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi za fałszywą denuncjacją skazał zamieszkałych przy ul. Dworskiej № 24 na Batutaoh Jankla Lewkowicza na trzy tygodnie

aresztu policyjnego oraz Chanę Gajster i Chanę Majzner na dwa miesiące więzienia, z odliczeniem jednej trzeciej części kary na zasadzie Manifestu z dnia 6 czerwca 1913 r.

(k)

o „bohaterach dnia“

P. W. Samojłow zamieścił w „Warsz. Myśli“ przytoczony poniżej artykuł:

Prowadzona do tej pory walka z bandytyzmem wprost podrywa autorytet policji. Wszak ostatnie „polowania“ na bandytów są tylko dowodem bezradności i niemocy władz policyjnych.

Dwa tygodnie policja całej gubernji poszukuje jednego bandyty i pochwyć go nie może. Któż w oczach ludności jest silniejszy—policja czy bandyta?

Nie można się dziwić, że mieszkańcy uchylają się od udzielenia pomocy policji.

Ludność spostrzegła, że policja jest bezsilna, nie tylko w walce z pojedynczymi wypadkami bandytyzmu, lecz że zbójctwem wogóle, ponieważ nie jest w stanie dać gwarancję bezpieczeństwa mieszkańcom danej okolicy.

Każdy zawodowy bandyta, któremu nie dowiedziono morderstwa, opuścił po pewnym czasie mury więzienia i za pierwszy swój obowiązek poczytywać będzie dokonanie aktów zemsty na tych, którzy przyczynili się do ukarania go.

Dowodem powyższego jest awantura z Danielem Steferem, której jesteśmy obecnie świadkami. Pierwsi ofiarami jego napadów byli ci, którzy zeznaniami swoimi przyczynili się do osadzenia go pod kluczem.

Gdzież znaleźć wyjście z takiego położenia?

Przedewszystkiem nieodzowną jest reforma przepisów o pozostających pod dozorem policyjnym. Należy usunąć ich nie z tych miejscowości, w których mogliby znaleźć uciełkę zarobek, lecz z tych, gdzie są znani powszechnie i wskutek tego nie mogą znaleźć pracy i nolens volens... pełnią w dalszym ciągu swe zbrodnicze rzemiosło.

Nawet w gubernji archangielskiej schwytano by Daniela w przeciągu dni kilku—pisze p. Samojłow—ale w gubernji piotrkowskiej może on grasować bezkarnie całe tygodnie.

Mieszkańcy uchylają się od pomocy w walce z bandytyzmem, ponieważ widzą bezradność policji, a prócz tego obawiają się zemsty. Mało tego: ludność nie ufa policji, ponieważ i ta ostatnia nie zawsze szczerze odnosi się do mieszkańców. Bandyci bezkarnie napadają na spokojnych obywateli i mordują ich.

Cóż na to władze administracyjne? Aresztują mieszkańców okolicznych, którzy ze strachu przed groźnym i mściwym zbrodniarzem nie współdziałają policji w celu pochwylenia bandyty.

AEROPLAN.

Nad miasteczkiem Capowicami wznosił się pewnego dnia aeroplan.—

Szybując jakiś czas równym lotem w górę, nagle zaczął opadać i ku zdumieniu zebranych na widok niezwykłego ptaka, mieszkańców, osiadł spokojnie na samym środku rynku.

Gromada ciekawych podbiegła do aeroplanu, zasypując lotnika pytaniami.

— Może aeroplanowi potrzeba benzyny? — zapytał ktoś.

— Nie, aeroplanowi nie potrzeba, tylko mnie — odparł lotnik.

— Benzyny? — zapytano.

— Nie, koniaku Szustowa, bo mi się cały zapas jego wyczerpał. — I dla tego właśnie wylądowałem przed handlem win.

Telegramy.

O pociągnięcie do odpowiedzialności Czcheidzego.

PETERSBURG, 29 kwietnia (wł.) W kuluarach mówiono, że protokół

Rady ministerjum o pociągnięciu do odpowiedzialności posła do Dumy, Czcheidzego, uzyskał zatwierdzenie. Interesujące jest, że w związku z tem niektórzy posłowie w kuluarach dali się słyszeć o konieczności złożenia mandatów poselskich, w razie potwierdzenia się powyższej wiadomości. W najbliższej przyszłości odbędzie się posiedzenie całej opozycji w sprawie, jak reagować na pociągnięcie do odpowiedzialności Czcheidzego.

„Polska krew“.

PETERSBURG, 29 kwietnia, (wł.) Wystawiona tu operetka p. n. „Polska krew“ doznała wielkiego powodzenia.

Bandyci z Królestwa.

KRAKÓW, 29 kwietnia (wł.).— Ujęci w Szczakowej dwaj bandyci z Królestwa: Blukacz i Makiela, osadzeni zostali w areszcie tutejszym. Stało się to przed miesiącem. W tym czasie prowadzona była korespondencja z władzami tutejszymi i rosyjskimi. Wynikiem korespondencji było przybycie do Krakowa naczelnika straży ziemskiej pow. będzińskiego, Iwanowa.

Przedstawiciel policji rosyjskiej poznał w aresztowanych poszukiwanych bandytów, którzy przyznali się do popełnienia wielu zabójstw i rabunków w gub. piotrkowskiej.

Jak sami zeznali zabili oni kilka osób, a ranili około 20.

Dokonali także kilku zamachów dynamitowych.

Blukacz grasował głównie w pow. częstochowskim i w samej Częstochowie, gdzie był raz ujęty ale zdołał zbiec.

Obaj bandyci będą wydani władzom rosyjskim po przeprowadzeniu formalności.

Nowa sprawa szpiegowska.

KRAKÓW, 29 kwietnia, (wł.) — Pod zarzutem szpiegostwa policja aresztowała Lejbę Herynga, pachciarza z Pacanowa, w Królestwie Polskim. Zebrano przeciwko niemu obszerny materiał dowodowy.

Arcyksiążę i poseł Leo.

BUDAPESZT, 29 kwietnia (wł.). Podczas krótkiej swej bytności w Budapeszcie, rozmawiał następcą tronu wiele z prezesem Koła polskiego, d-rem Leo, przyrzeczeniem mówił dużo o pięknościach Krakowa. Następcą tronu był widocznie zadowolony, kiedy w następstwie jego słów prezes Leo zaprosił go, wraz z małżonką, ks. Hobenburg, aby odwiedził Kraków, gdzie znajdzie przyjęcie serdeczne.

Choroba Franciszka Józefa.

WIEDEN, 29 kwietnia, (wł.). Biuletyn o zdrowiu cesarza Franciszka Józefa: „Cesarz spędził noc spokojnie i to pomyślnie oddziało na dzisiejszy stan zdrowia chorego“.

WIEDEN, 29 kwietnia, (wł.). W stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa nie nastąpiła żadna zmiana, tylko kaszel trwa dalej bez przerwy.

Proces Bendasiuka.

LWÓW, 30 kwietnia, (wł.) — Na wczorajszych rozprawach w procesie Bendasiuka zeznawało kilku włościan prawosławnych z Grania. Zeznali oni, że ks. Sandowicz w kazaniach poruszał tylko religijne tematy i nie mówił nigdy o polityce. Przesłuchano dalej żonę Sandowicza, której zeznania są bardzo korzystne dla męża.

Otwarcie delegacji.

BUDAPESZT, 30 kwietnia, (wł.) Dziś rano przybył tu następcą tronu austriackiego arcyksiążę Ferdynand aby otworzyć uroczyste delegacje, zaś o godzinie 2 po południu powrócił do Wiednia. Mowa tronowa jaką wygłosił wywarła na ogół dobre wrażenie.

WIEDEN, 30 kwietnia (wł.).— Dzienniki oświadczają, że mowa tronowa nigdy jeszcze nie zawierała takich luk jak tym razem. Dzienniki składają odpowiedzialność za mowę tę na rząd austriacki. Przeciwważeniem mowy tronowej jest mowa prezesa delegacji austriackiej Sływy Tarouca, która zyskuje ogólne uznanie. Dzienniki zwracają uwagę, że

mowa Tarouca zyskała poklask, podczas, gdy przemówienie tronowe przyjęto w milczeniu.

Wczoraj po południu wygłosił swoje eksposé minister spraw zagranicznych. Eksposé to posiadało takie same braki, jak mowa tronowa i równe budzi niezadowolenie.

Minister mówiąc o doskonałych stosunkach ze wszystkimi gabinetami Europy pominął zupełnie zapewnienie o doskonałych i serdecznych stosunkach, łączących Austrię z Rumunią, co od lat wielu zawsze miało miejsce. Jest to szczegół b. charakterystyczny. Z wielką nieufnością spotkało się zapewnienie ministra, że pomiędzy Austrią i Rosją panują również przyjacielskie stosunki.

Upadłość Wertheima.

BERLIN, 30 kwietnia, (wł.). Wielka firma Wertheima wypowiedziała z dnem dzisiejszym 350 pracowników z powodu konkursu.

Polak ambasadorem.

FRANKFURT nad M., 30 kwietnia, (wł.) — „Frankf. Ztg.“ donosi, że Konstantynopola, że Rusten bej Biliński mianowany został ambasadorem tureckim w Waszyngtonie. Poprzednikiem jego był Osman Mizami pasza. Gazeta dodaje, że Biliński jest Polakiem i pochodzi z rodziny polskich emigrantów.

Wniosek Chamberlaina.

LONDYN, 30 kwietnia, (wł.) — Izba gmin odrzuciła większością 344 contra 264 gł. wniosek Chamberlaina o wyrażeniu votum nieufności dla rządu.

Pierwsze przebycie cieśniny.

KOPENHAGA, 30 kwietnia (wł.). Lotnik szwedzki, który wznosił się w Paryżu i wylądował w Bremie, przebył, jako pierwszy, cieśninę pomiędzy Niemcami i Szwecją.

Wykrycie spisku.

RZYM, 30 kwietnia, (wł.) — W Albanji wykryto nowy spisek, skierowany przeciwko panowaniu księcia Wieda; na czele spisku stał Izmil Kemal bej. Zamierzał on obalić rząd obecny i utworzyć republikę na wzór szwajcarskiej. Sam chciał stanąć na jej czele. Rząd albański przedsięwziął energiczne kroki celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych zamachów. W najbliższych dniach odbędą się masowe aresztowania.

Etna działa.

RZYM, 30 kwietnia, (wł.) Wulkan Etna ujawnia coraz energiczniejszą działalność. Wielkie masy rozpalonej lawy grożą okolicy, wstrząsanej bezustannie przez ciągłe lekkie trzęsienie ziemi. Słychać głuche pomruki i grzmoty podziemne. Unoszą się tumany pyłu.

Demonstracja socjalistyczna.

NOWY YORK, 30 kwietnia, (wł.) Zwolennicy partji socjalistycznych urządzili wczoraj pod oknami pałacu Rockfeller, który jest właścicielem licznych kopalni w Colorado i nie chce uwzględnić żądań robotników strejkujących, demonstrację. Przeszli grupami po 6 mężczyzn i 6 kobiet pod pałacem w szatach żałobnych i śpiewając także pieśni. Kilku demonstrantów aresztowano. Pomiedzy aresztowanymi znajduje się także znany pisarz amerykański Upton Sinclair, którego powieść „Trzęsawisko“ narobiła swego czasu tyle wrzawy.

LONDYN, 30 kwietnia, (wł.). Specjalny korespondent „Daily Telegraphu“, donosi z Colorado, że obydwa walczące, obozy robotnicze — strejkujący i łamistrejki ujawniają niezwykłe okrucieństwo w walkach bratobójczych. W walkach tych zginęło

dotychczas 75 robotników, a 100 zostało ciężko rannych. Poza tem zginęło 260 dzieci. Przepuszczają, że zostały one w zamieszczeniu skradzione rodzicom przez plemiona wędrownie. Milicja amerykańska ze swej strony ujawnia niezwykłą bezwzględność w postępowaniu.

Wojna w Ameryce.

Akcja rozjemcza.

NOWY JORK, 29 kwietnia, (wł.) Południowo amerykańskie republiki rozpoczęły wczoraj swe kroki pośrednicze, żądając, aby Huerta pogodził się powstańcami Villą i Caranzą. Posłowie: niemiecki, francuski i angielski przyłączyli się do tej akcji.

Warunki Huerty.

MEKSYK, 29 kwietnia, (wł.) — W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że Huerta przyjął pośrednictwo tylko warunkowo. Żąda on mianowicie uznania jego prezydentury przez Stany Zjednoczone, inaczej bowiem w żadne rokowania się nie wdaje.

Vilson żąda ustąpienia Huerty.

NOWY JORK, 29 kwietnia, (wł.) — Prezydent Vilson oświadczył, że tylko wówczas można liczyć na pomyślny rezultat pośrednictwa, jeżeli Huerta ustąpi.

Powstańcy wobec Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 30 kwietnia, (wł.) Z El Paso donoszą, że wojska powstańcze zajęły Piedras Negras. Wywiesiły one na wszystkich gmachach rządowych flagę amerykańską, aby w ten sposób zademonstrować swoją przyjaźń względem Stanów Zjednoczonych.

Pozycja rokoszan.

NOWY JORK, 30 kwietnia, (wł.) Generałowie: Villa i Caranza postanowili zachować rolę biernych świadków w obecnym zatargu Stanów z Meksykiem tak długo, dopóki amerykańskie nie zaczepią wojsk powstańczych.

Propozycja posła brazylijskiego.

WASZYNGTON, 30 kwietnia. — (wł.) Poseł brazylijski w Waszyngtonie zawiadomił Bryana, że dążeniem republik południowo-amerykańskich w akcji pośredniczej między Stanami i Meksykiem będzie przede wszystkim doprowadzenie do zawarcia zawieszenia broni na czas pewien. Wilson zgodził się podobno w zasadzie na tę propozycję.

Dr. Krotowski powrócił

Piotrkowska 37. Tel. 30—68

Akuszerka i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół, i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-iej do 5-iej, osobna poczekalnia.

Krótką 4. Tel. 85-35.

 **A. Kartowski,**
Konstantynowska 5.
Wejście przez sklep Eugenji tel. 25-01. specjalista wycinanie odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Teatr „MIRAGE”

Dziś „**SŁOZYCZ GRZECHU**” jedyną arcydzieło w swoim rodzaju, w wykonaniu miejscowych sił. Prześlęzna gra WĘGRZYNA i DULEBIANKI w tym obrazie jest bez reklam fenomenalną. Każdy powinien skorzystać z okazji obejrzenia tego prześlęznego obrazu który pozostał na ekranie tylko o Piątku włącznie. Prócz tego również godnym widzenia jest pozostały dzisiejszy program z amerykańskim arcydziełem „**OFIARA MIŁOŚCI WŁASNEJ**” na czele

nictwo. Opinia publiczna w Unii Północno-Amerykańskiej jest niezadowolona z przebiegu awantury meksykańskiej, a najbardziej dalszego prowadzenia tej awantury boją się ci, którzy lekkomyślnie ją rozpoczęli. Nie Huerta nazwany przez amerykańców uzurpatorem, lecz Wilson prawowity prezydent Unii Północno-Amerykańskiej znajduje się teraz w kłopotcie. Wszystkie przewidywania, które się kierował, nakazując wyprawę morską przeciwko portowi Vera Cruz, okazały się fałszywymi. Naród meksykański, który rzekomo wdychał za uwolnieniem się z pod jarzma tyrańca, połączył się w zapale narodowym do zaciętego oporu przeciwko oswoobodzicielom amerykańskim. Nawet i powstańcy w prowincjach północnych nie okazują żadnej skłonności do liczenia się z zagranicznym przeciwnikiem.

Huerta czuje się panem sytuacji, widzi, że jego stanowisko w kraju się wzmocniło i gra znakomicie rolę bohatera narodowego, umiającego rozbudzić fanatyzm mas do walki przeciwko znienawidzonym amerykańcom. Tego wszystkiego nie spodziewano się w Waszyngtonie. Sądono, że już obsadzenie Vera Cruz zdoła Huertę zastraszyć. Wojna przeciwko Meksykowi byłaby przedsięwzięciem nieobliczalnym z uwagi na olbrzymie rozmiary kraju i kosztu.

Prezydent Wilson boi się odpowiedzialności, którą sciągnąłby na siebie, narzucając takie okazy rodakom. Zdaje sobie sprawę, że w stosowaniu do Meksyku środków przymusowych posunął się za daleko, i szuka teraz drogi, ułatwiającej odwrót. Dyplomacja północno-amerykańska przyjęła też natychmiast pośrednictwo państw południowo-amerykańskich. Z niecierpliwością oczekuje, że Meksyk uczyni to samo. Tymczasem Huerta wcale się nie spieszy z przyjęciem tego pośrednictwa. Jeszcze inne szczegóły charakteryzują, doskonale przewrót, który zaszedł w pojęciach północno-amerykańskich.

Poprzednio źródła oficjalne amerykańskie nazywały Huertę „osobistością, która się nazywa prezydentem Meksyku”. Teraz telegramy oficjalne rządu amerykańskiego nazywają Huertę „prezydentem Meksyku” i są zadowolone, że pan prezydent Meksyku oświadczył obcym ambasadorem gotowość rozpoczęcia rokowań z Unią.

A. N.

Wiadomości ogólne.

W sprawie chrztu dzieci nieślubnych. Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do senatu z prośbą o wyjaśnienie, czy osoba wyznania luteranckiego może ochrzcić według obrządku tej religii adoptowane przez nią dziecko. Dziecko, o którym była mowa w raporcie ministra, zrodzone było z nielegalnego związku luteranina z katoliczką. Sąd cywilny uznał dziecko za nieślubne. Matka dziecka nie skorzystała z prawa swego, by ochrzcić dziecko według obrządku wiary katolickiej. Senat orzekł, że nie ma przepisu, według którego dziecko nieślubne osób wyznań obcych musiałoby być ochrzczone według obrządku wiary matki. Wobec tego odmowa zezwolenia matki na ochrzczenie dziecka według wiary adeptującej go je ojca była nielegalna.

Poczty i telegrafy. Wydział poczt i telegrafów zamierza dokonać gruntownej reorganizacji miejscowych zarządów pocztowych. Istniejące obecnie okręgi pocztowo-telegraficzne zostaną skasowane, natomiast

będą zorganizowane rejonowe zarządy pocztowo-telegraficzne: północny, południowy, kaukazki, nadwołżański i t. d.

Lekarze w szkołach. — W ministerjum oświaty podniesiono sprawę zapewnienia średnim zakładom naukowym dostatecznej ilości lekarzy. Projektowane jest utworzenie specjalnych posad lekarzy szkolnych dla kilku zakładów naukowych, znajdujących się w jednym mieście. Lekarze ci zajmować się będą tylko wychowancami tych zakładów naukowych i od każdego zakładu pobierać mają po 600 rb. rocznie.

Ze świata.

Księgarnia publiczna w autobusie. W Stanach Zjednoczonych pewna Amerykanka, miss Patcomb, urządziła wędrowną księgarnię i wypożyczaniem książek zarabia na życie.

Miss Patcomb umieściła księgarnię, złożoną z 8 tysięcy tomów w autobusie, specjalnie w tym celu zbudowanym.

Jeździ ona od gminy do gminy i wypożycza książki po 5 halerzy za tom. W każdej gminie zatrzymuje się około tygodnia i wszędzie robi doskonale interesy.

W przeciągu krótkiego czasu księgarnia miss Patcomb stała się bardzo popularna i liczy obecnie około 80 tysięcy czytelników.

Z za kordonu.

Walka z gruźlicą. Koło krakowskie Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej, „Pomoc Bratnia” w Zakopanem, zwraca się do instytucji społecznych, pp. lekarzy i całego ogółu z gorącą prośbą o nadsyłanie wszelkich materiałów, dotyczących walki z gruźlicą, jako to sprawozdań, odezwo i druków do archiwum Koła pod adresem: Koło krakowskie Tow. „Pomoc Bratnia” w Zakopanem. Kraków, Uniwersytet. Sala № 2.

Z Cesarstwa.

Represje. Z Rygi donoszą, że nauczyciel Wasilczenko, który jako delegat brał udział we wszechrosyjskim zjeździe nauczycielskim, na zasadzie rozporządzenia ministerjum oświaty, otrzymał dymisję.

Na specjalnej naradzie ministerjum spraw wewnętrznych zdecydowano wysłać na trzy lata do jeńsiejskiej gub. b. delegata na zjazd pracowników handlowych z Czela-bińska, Degterewa.

Występny profesor. Proktektorowie kazańskiego profesora Merzkowskiego, który dopuścił się całego szeregu ohydnych zbrodni przeciw moralności publicznej, czynią starania o uznanie go za chorego na umyśle i umieszczenie w domu zdrowia. Prawdopodobnie starania te będą uwieńczone pomyslnym skutkiem, ponieważ rząd patrzy niechętnie na wszczynanie sprawy kryminalnej przeciwko prof. M., uważając, iż podobna skandaliczna sprawa zdyskredytuje w oczach społeczeństwa „profesurę prawnicową”.

W Kazaniu obserwować można bardzo ciekawe zjawisko. Po skończeniu wykładów gromadzą się przed gimnazjami żeńskimi tłumy rodziców, którzy pod własną opieką odprowadzają swe dzieci do domu. Czynią to z tego powodu, że wielu towarzyszy prof. Merzkowskiego nie zostało jeszcze dotychczas zaaresztowanych, ze względu na oświadczenia prasy.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przeprowadził rewizję w laboratorium i w mieszkaniu Merzkowskiego, oraz jego asystenta i zabral stamtąd wszystkie papiery.

O Rasputinie. Pewien obywatel carscyński wydrukował list w gazecie „Swiet” z powodu działal-

ności Rasputina. Autor listu wyraża zdziwienie z powodu tego, co dzieje się w stolicy, i oznajmia, iż publicznie wyrzeknie się prawostawia, jeśli sprawdzą się pogłoski o wyświęceniu Rasputina na duchownego.

Jak donoszą gazety, przed domem, gdzie mieszkał Rasputin w Petersburgu, wciąż stały samochody i karety, którymi zjeżdżali się najrozmaitsi interesanci. Rasputin nikomu nie odmawiał. Pomimo nieumiejętności pisania, chętnie kreślił listy do ministrów i wogóle wybitnych przedstawicieli biurokracji, prosząc o okazanie pomocy w najrozmaitszych sprawach.

Nauczyciel - gwałcicielem. Nauczyciel państwowej szkoły, w gub. ryżskiej, Łulis, za zgwałcenie swej 14 letniej uczennicy, otrzymał dymisję i został aresztowany.

„Produgoł”. „Birż. Wied.” piszą, że w chwili obecnej uzyskano już niezaprzeczone dane, wskazujące że działalność syndykatu „Produgoł” zawiera w sobie wszystkie cechy przestępstw, przewidzianych przez art. 1181. Ministerjum handlu i przemysłu oprócz śledztwa, wytoczonego przeciwko innym syndykatom z „Prodameta” na czele, postanowiło zbadać syndykat „Sól”.

Wściekły słoń. W wielkim wędrownym zwierzyńcu Loderbauma, który obecnie znajduje się w Odesie, wściekł się młody słoń.

Zwierzę zerwało wszystkie łańcuchy i grozi wydostaniem się na wolność.

Właściciel zwierzyńca zdecydował otruć słońca, lecz wszystkie wysiłki nie dały rezultatów.

Wówczas zwrócono się do policji, która postanowiła zastrzelić słońca.

W tym celu budują obecnie siatkę ochronną, która zapobiedz ma nieszczęśliwym wypadkom.

Klątkę słońca na razie otoczyli konni i piesi policjanci, trzymając w pogotowiu mauzery, gdyż słoń samą ciężkością swego ciała może rozsadzić kłatkę.

Historja o wściekłym słońcu wywołała w Odesie wielką sensację.

Z Litwy i Rusi.

Zgon działacza ukraińskiego. W tych dniach zmarł w Kijowie w wieku lat 75 wybitny pracownik na polu odrodzenia ukraińskiego, Konstanty Michalczuk, znawca języka i autor wielu prac z zakresu filologii, etnografji i historii Rusi.

Bunt w więzieniu. W Zytomierzu katorżnicy zabili w więzieniu dozorcę, drugiego ciężko zranili, poczem zabrali im broń i podpalili tapczany, w celu ucieczki podczas zgietku. Policja i wojsko ostrzeliwały więzienie. Sześciu katorżników zabitych, jeden raniony. Porządek przywrócony.

Wiadomości krajowe.

Konfiskaty. Na mocy decyzji komitetu do spraw prasowych, nr. 193 „Gońca Porannego” został skonfiskowany.

Wczoraj, na mocy takiejże decyzji, skonfiskowany został onegdajszy wieczorny numer „Kurjera Warszawskiego”, oraz nr. 115 czasopisma „Gazeta Poranna 2 grosze”.

Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, łowczy Essen, powrócił z zagranicy.

„Zwierzyniec” zamiast „Zwierzyńca”. Z rozporządzenia wiaź okręgu pocztowo-telegraficznego warszawskiego, oddział pocztowy „Zwierzyniec” nakazano odtąd nazywać „Zwierzyniec”.

Aresztowanie podpalaaczy. Do Chelma odstawiono zaaresztowanych w pociągu kolei w pobliżu Petersburga dwóch b. wychowanców seminarjum chelmskiego, wydalonnych z seminarjum w przeddzień pożaru. Są oni podejrzani o podpalenie gmachu seminarjum.

W sprawie samorządu.

Donosiliśmy w telegramach, że książę Meszczerkij zamieścił w ostatnim numerze swego „Grażdanina” nuncjację w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Streściwszy losy projektu, ks. Meszczerkij pisze: „Jeżeli w sprawie języka polskiego nie dojdzie do porozumienia pomiędzy izbami projekt wpadnie do Lety.

„Sprawa ta jest tem ważniejsza, iż po raz pierwszy Rada państwa występuje przeciw projektowi rządowemu w świadomości, iż punkt o języku był wniesiony do projektu przez rząd, gdyż zgadza się on z opinią Monarchy w tej sprawie. W ten sposób powstaje niebywała w rocznikach prawodawczych sytuacja, na mocy której Rada państwa w sprawie języka polskiego znajduje się w sprzeczności nie tylko z Dumą państwową, co jest normalne, ale i z Władzą Zwierzchniczą, co jest anormalne i oburza wszystkich, oddanych ideałom monarchicznym.

„Ten niebywały w praktyce prawodawczej nowego ustroju wypadek, jeżeli Rada państwa uparcie (w sprawie niema nawet atomu rozsądku państwowego, a jest tylko wazki i prowokatorski upór) pozostanie przy swoim zdaniu, będzie miał na mocy prawa jako skutek, po pierwsze, niemożność dla Władzy Zwierzchniczej pozostawienia polakom zawsze należącego do nich prawa, a po drugie, zupełne zniszczenie projektu rządowego.

„I choć głównym winowajcą tego skandalu prawodawczego był nietylko spisek naszych nacjonalistów z czarnosecińcami, ile były premier Kokowcow, który nie wezwał wszystkich ministrów do popierania projektu i przemawiał za nim w takim tonie i w takich wyrazach, z których było słychać, iż na punkcie o języku polskim nie należa, fakt historyczny pozostaje faktem: Rada państwa większością głosów uznała interesy osobiste i wazko-partyjne za wyższe od państwowych i Władzy Zwierzchniczej”.

Z sali odczytowej.

„Kłamstwo dzieci i młodzieży”.

Referat dr. Franciszki Baumgartenówny.

Onegdaj, przed ogólnem zebraniem członków Tow. opieki nad dziećmi, dr. Franciszka Baumgarten wygłosiła doniosłej wagi referat p. t. „Kłamstwo dzieci i młodzieży”, oparty na ankiecie, przeprowadzonej w szkołach łódzkich, mającej na celu zbadanie motywów kłamstwa u dzieci i stosunku dzieci do kłamstwa.

Ankieta, rozpoczęta w maju r. z., ukończoną została w lutym i była przeprowadzoną w 9 szkołach polskich, mejskich i żeńskich, zarówno siedmioklasowych, jak i początkowych, w najlepiej postawionych, jak również w szkołach o niskim poziomie naukowym.

Ogółem zbadano około 600 dzieci, w wieku od lat 9 do 18 włącznie, w ten sposób, że w klasie zadaniem zostało, bez asysty wychowawców, sześć pytań, na które odpowiadały dzieci anonimowo na piśmie.

Pytania te brzmiały: 1) Czyś skłamał(a) kiedyś w domu? 2) Czyś skłamał(a) kiedyś w szkole? 3) Daj przykład swego kłamstwa; 4) Czyś wstydzil(a) się swego kłamstwa? 5) Czyś żałował(a) swego kłamstwa? oraz 6) Czy przypominasz sobie pierwsze kłamstwo.

Nie wszystkie odpowiedzi można było użytkować (ze względu na otrzymywanie tego rodzaju odpowiedzi, jak: „Nie mam zamiaru zaspakajac czyjejs ciekawości”, lub „Pani nie będzie wiedziała moich grzechów, tylko książdz”).

Ostatecznie wzięto pod uwagę odpowiedzi 548 dzieci, z których tylko pięć zapewnilo kategorycznie, że nigdy nie skłamało. Reszta przyzna wala się chętnie, nawet do częstych kłamstw.

Statystycznie stwierdzono, że dwa razy więcej dzieci kłamie częściej w domu niż w szkole.

Co do motywów, które zostały ujawnione w podobnych przykładach kłamstwa, okazuje się, że motywem kłamstw u dzieci młodszych jest łakomstwo; następnie obawa kary z powodu niewypełnienia drobnych nakazów oraz obawa kary za drobne przewinienia.

U dzieci starszych łakomstwo staje się rzadszym motywem kłamstwa; natomiast rozwija się kłamstwo spowodowane kradzieżami, poczem następują: czytania zakazanych książek; uczęszczanie do kinematografów (40 proc.); wycieczki i spacerki zakazane przez rodziców; kłamstwa z powodu wstydlivosti, spowodowane chęcią ukrycia swego samodzielnego życia; kłamstwa wobec rodziców z powodu różnicy poglądów (75 proc.); kłamstwo z powodu niewierzenia w obrządku religijnym, przyczem młodsze dzieci podają fakty nieuczęszczania do kościoła, starsze zaś kłamstwa wobec księdza na spowiedzi.

Oprócz tych objawów charakteru dziecka, ankieta dr. F. Baumgartenówny znalazła jednak wypadki kłamstw z powodów szlachetnych, jak utajenie choroby wobec matki, aby jej nie martwić, kradzież pieniędzy dla ulżenia nędzy rodziny i podanie ich za znalezione.

O ile motywów kłamstwa w domu zmieniają się wraz z wiekiem dziecka i stają się coraz bardziej różnorodne i złożone, o tyle motyw kłamstwa w szkole, zarówno w klasach niższych, jak i wyższych, jest tylko jeden: obawa złego stopnia.

Z odpowiedzi na ankietę okazuje się, iż wzajemne stosunki koleżeńskie wywołują specjalne rodzaje kłamstwa. Motywami są tutaj: chęć zaszkodzenia lub pomocy koleźce, przechwalanie się, ambicja i fantazja.

Najbardziej interesującą częścią ankiety jest dział stosunku dzieci do kłamstwa. 159 dzieci odpowiedziało, że zawsze wstydzilo się i żałowało swych kłamstw; zaś 186 odrzekło, iż nie wstydzilo się i nie żałuje ich; wreszcie 118 uwarunkowało swój wstyd i żal od okoliczności.

Dzieci nie dlatego żałują swych kłamstw, że popełniły coś nieetycznego, lecz żal swój warunkują rozmaitymi motywami: nie żałują kłamstw, które popełniły z konieczności, celem uchronienia się od przykrości; natomiast żałują go, o ile skłamało się napróżno, o ile poniżyło ono osobę kłamiącą w oczach otoczenia, o ile popełniło się je względem sympatycznych osób, lub jeżeli ktoś przez kłamstwo ucierpiał. Nie żałuje się kłamstw popełnionych w szkole; natomiast żałuje się popełnionych w domu.

Z plonów ankiety swej p. dr. F. Baumgartenówna wysuwa następujące wnioski ogólne:

1) Dają się stwierdzić zależności kłamstwa od wieku: młodsze dzieci kłamią mniej; u nich kłamstwo jest zdarzeniem. Starsze zaś kłamią systematycznie. Jeżeli dziecko uznaje kłamstwo za konieczność danej chwili, o tyle młodzież uważa je za konieczność stałą. Między 13-tym a 16-tym rokiem życia zachodzą okresy przejściowe, w których dziecko postanawia nie kłamać więcej. Postanowienia te są prawie zawsze krótkotrwałymi.

2) Dziewczęta kłamią mniej od chłopców. Rodzaj kłamstw różni się też zależnie od płci. Dziewczęta kłamią częściej z łakomstwa naprz., chłopcy zaś z powodu kradzieży, psot i figliw.

3) Wpływ otoczenia odgrywa w danym wypadku główną rolę. Im mniejszą jest swoboda, tem więcej skrupowaną jest indywidualność dziecka, tem większe jest jego kłamstwo.

4) Wpływ warunków materialnych: dzieci ludzi ubogich kłamią częściej, łatwiej podpadają sugestijnemu wpływowi zepsutych kolegów.

5) Zależność motywów kłamstw od warunków lokalnych. Kilko dzieci skłamało naprz., aby uczęszczać dalej do szkoły, co nie miałyby miejsca przy powszechnem obowiązkiem nauczaniu. Dziecko, czując do siebie niechęć kolegów, lub kole-

żanek innej wiary, stara się zapewnić ich, iż ze swoją wiarą niema nic wspólnego.

Z ankiety tej wyprowadza p. dr. Baumgartenówna wniosek, że nigdy nie należy karać dziecka, za przewinienie, do którego się ono przyczynia.

Wypływa z niej również wniosek na korzyść zniesienia systemu stopni i nagród w szkole. Częstość kłamstwa w stosunku do profesorów nielubianych, wymaga na przyszłość pedagogów bardziej obznajmionych z psychiką dziecka.

Piękny ten odczyt, będący rezultatem długiej i żmudnej, pierwszej pracy polskiej w tej dziedzinie, spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony licznie zebranych słuchaczy.

Nadmienić należy, że będzie on powtórzony dzisiaj wieczorem w Warszawie, w „Tow. badań nad dziećmi“; za kilka zaś miesięcy praca ta wyjdzie w bibliotece psychologii dziecięcej, wychodzącej pod redakcją p. Anieli Szczyrby, dokąd też odsyłamy ludzi, pragnących bliżej zapoznać się z poruszeniem zagadnieniem.

J. B.

Kronika.

— (sk) **Podobno...** nowy przedsiębiorca, który się podjął obowiązku zwołania listów ze skrzynek pocztowych łódzkich na pocztę główną, oraz odwożenia korespondencji na stacje kolejowe, przerażony różnym pieczęcią, które zostały formalnie obelione zdychającą habety jego poprzednika, zamierza wykonywać odnośne czynności za pomocą samochodów. Przedtem jednak występuje do magistratu o umożliwienie dojazdu samochodem do stacji kolejowych i dwustu punktów w Łodzi, gdzie będą umieszczone nowe skrzynki pocztowe.

— **Podobno...** w najbliższym czasie ma nareszcie wyjść nowy urzędowy spis abonentów telefonów łódzkich, drukowany wyłącznie w języku urzędowym. Są sceptycy, którzy twierdzą, że nastąpi to ze względu na oszczędność dopiero w r. 1915, po rozszerzeniu sieci.

— **Podobno...** magistrat łódzki zamierza w tych dniach rozpocząć układanie bruku z kostek granitowych na ulicy Karolewskiej, gdzie kostki owe drugi już rok leżą. Podobno magistrat uczyni to, bojąc się, że granit bądź się ulotni, bądź spróchnieje.

— **Podobno...** magistrat łódzki myśli o uporządkowaniu ulicy Senatorskiej, Rawskiej, oraz Łowickiej, Częstochowskiej i wielu innych, na których porządek panuje godny Kozichłów.

— (d) **Z Tow. kredytowego m. Łodzi.** Dzisiaj odbędzie się pierwsze posiedzenie specjalnej komisji, wybranej z łona Tow. kredytowego m. Łodzi, celem rozpatrzenia i przejrzenia taryfy szacunkowej.

— (d) **Dywidenda Tow. „Saturn“.** Akcyjne Tow. górnicze „Saturn“, w roku operacyjnym 1913—1914 wyznacza 18 proc. dywidendy.

— (?) **Zawieszenie wypłat.** Zawiesiła wypłaty miejscowa firma hurtowa towarów galanteryjnych L. Rosenbluma. Pasywa wynoszą około 200,000 rb.

— (r) **Kursy w Tow. rolniczem.** W sekcji chowu bydła przy Tow. rolniczem, w dniu 22 czerwca rozpoczną się czterogodniowe kursy przygotowujące na asystentów kontroli obót.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela biuro sekcji (Brywańska nr. 16 w Warszawie).

— (k) **Zatarg w fabryce Fuchsa.** Tkacze fabryki Henryka Fuchsa przy ul. Kątnej pod nr. 10 w liczbie 52, zwrócili się do policmajstra m. Łodzi ze skargą na administrację fabryki, która w grudniu roku ubiegłego obniżyła zarobki robotnikom o 10 procent. Jednocześnie robotnicy wystawili żądania podwyższenia płacy zarobkowej o 10 procent.

— (r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę, dnia 2 maja, o godz. 8 wieczorem w lokalu



„MUZEUM“ był GASSNERA

Mikołajewska 42, obok parku miejskiego.

Wielkie panopticon jedyne w Rosji ze względu na wielkość i ilość preparatów — przeszło 1500 przedmiotów, wykonanych przez znakomych artystów Monachjum i Paryża. 4-ry oddziały: historyczny, mitologiczny, naukowy i artystyczny. 2 gabinety anatomiczne. Otwarte codziennie od 11-ej rano do 11-ej wieczorem. We wtorki gabinety anatomiczne otwarte wyłącznie dla dam.

własnym przy Nowym rynku nr. 6, odbędzie się posiedzenie miesięczne zarządu i członków Stow.

— (r) **Z salonu sztuk pięknych.** Wystawa sztuk pięknych przy ul. Ewangielickiej № 5, cieszy się zasłużonym powodzeniem; liczba osób zwiedzających wzrasta z każdym dniem, a i sprzedaż idzie raźnie. Ostatnio sprzedano: Malczewskiego: „Alinę i Bahadynę“, Fałata „Śnieg“, Wiśniewskiego, dwa studia akwarelowe i „głowę ukraińca“, Łubieńskiego: „Krajobraz“, „Złoci nie“, „Łubiny“.

Z nowych prac wystawiono: H. Piątkowskiego, pejzazze, Okunia „główkę“, Glicensteina: dwa studia portretowe Wywiórskiego „Motyw zimowy“, Łubieńskiego: „Zboże“ i „Motyw z Kazimierza nad Wisłą“.

W najbliższym czasie nastąpi nowa zmiana.

— (?) **Nowy rozkład jazdy.** W nocy z 30 b. m. na 1 maja wprowadzony będzie na wszystkich kolejach nowy rozkład ruchu pociągów, który obowiązywać będzie do dnia 1 maja 1915 r.

— (r) **Z żałobnej karty.** Zmarł znany w szerokich kołach inteligencji miejscowej nauczyciel-emeryt, Aleksander Waszczyński, b. wychowawiec szkoły Głownej w Warszawie. Zmarł przeżył lat 72.

— (r) **Majster — hakatysta.** Zdawna już Łódź była i jest terenem rozmaitych wystąpień przybyszów z Vaterlandu, przeważnie sprawki zasadzające się na brutalnem obchodzeniu się z robotnikami. Rozmaitego rodzaju inżynierowie i majstrowie sprowadzani z Niemiec przez tutejszych fabrykantów uważają robotnika polskiego za *minorum gentium* i znęcają się nad nim, nie szczędząc obelg. Czelnosć tych panów dochodzi do tego, że pozwalają sobie miotać obelgi na cały naród polski, wśród którego mieszkają i z którego pracy żyją. Znana jest szerokiemu ogółowi polskiemu sprawa inżyniera Keniga, którego postępowanie zwróciło w końcu uwagę władz odnosnych, rezultatem czego było wysiedlenie Keniga z granic państwa.

Obecnie został ujawniony nowy fakt bezgranicznej buty i bezczelności jednego z takich przybyszów. Onegda robotnicy fabryki Johna byli świadkami gorszącego zajścia.

Podczas usilnej pracy w odlewni t. j., gdy odlewnicy rozlewali do form roztopione żelazo robotnik Bolesław Zawolski zupełnie nieoczekiwanie i bez najmniejszego z jego strony powodu, został napadnięty przez majstra giserni Niemca Proseke, który go zebrał w sposób brutalny, używając wyrazów nie nadających się do druku, groził wybicciem zębów i czynił obelżywe aluzje do narodowości robotnika. Na to ostatnie robotnik zaprotestował i przypomniał majstrowi, że to Polska nie Niemcy, lecz majster zakonkludował: *polacy są gorsi niż świni* i pchnął Zawolskiego, który się zatoczył i upadł na kastel.

W dniu wczorajszym robotnicy odlewni w liczbie 500 zaprzestali pracy, żądając natychmiastowego wydalenia majstra-hakatysty. Słuszne to żądanie administracja fabryki przyjęła do wiadomości, lecz dotąd żadna decyzja w tej sprawie nie nastąpiła. Sądzymy jednak, że administracja fabryki Johna potrafi stanąć na wysokości zadania i sprawę w należyty sposób rozsadzi. Zarówno żelaznemu czynnie robotnikowi, jak dotkniętemu w swej godności narodowej ogółowi robotników-polaków, należy się wyraźna satysfakcja moralna — choćby w formie zastosowanej do inż. Keniga.

— (d) **Z komisji poborowej.** Miejska komisja poborowa zakończy dzisiaj rozpatrywanie i potwierdzenie

nie ulg rodzinnych związanych z poborem w roku 1914. Na listę poborową wniesiono 1418 osób.

— (r) **O „kwiatek“ na Kochanówkę.** Dzielnicy IX i XI dzielnic uprzejmie proszą Szan. panów i panie, chcących przyjąć czynny udział w sprzedaży kwiatka dnia 8 maja w tych dzielnicach na dochód zakładu umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce o łaskawe i liczne zapisywanie swych nazwisk (pożądane parami), w lokalach dzielnicowych:

A. Konopka — ulica Widzewska № 7; M. Sobociński — ulica Średnia № 26; J. Kubiak — ulica Brzezińska № 69; J. Szmidt — ulica Wysoka № 33.

Blizszych informacji do sprzedaży kwiatka udzielać się będzie na miejscu.

— (k) **Kooperatywa blacharzy.** Gubernator piotrkowski nadesłał do władz policyjnych m. Łodzi zatwierdzoną ustawę arteli kooperacyjnej blacharzy.

Artel ma prawo założyć sklep hurtowy z materiałami blacharskimi, z udziałów sturublowych.

— (k) **U fryzjerów.** W dniu wczorajszym o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Konstancyńskie № 5, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków związku zawodowego felczerów łódzkich. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Maciejowskiego, na przewodniczącego powołano p. St. Gabryszewicza. Sekretarzem p. Konieczny.

Odczytano tekst depeszy, zredagowanej dla wysłania do ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie reformy wykształcenia naukowego i zawodowego dla felczerów, zgodnie z uchwałami, powziętymi na wszechrosyjskim zjeździe delegatów stowarzyszeń i związków felczerów w Petersburgu. Zebrani nie zgodzili się na przedłożony im tekst depeszy i postanowili opracować inny.

— (k) **Z żyd. Tow. dobroczynności.** Zarząd łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności opracował sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1913. Bilans Tow. wykazuje cyfrę 1,469,865 rb. 79 kop.

Przychód za rok 1913 stanowi 77,431 rb. 96 kop., w tem składek członkowskich 12,427 rb. 68 kop., dochodów niestałych z ofiar, przedstawień teatralnych — 20,767 rb. 17 kop., w tem 11,950 rb. 99 kop. z „dnia kwiatka“.

Z funduszków specjalnych otrzymano na zapomogi dla robotników, pozostających, bez pracy, od komitetu obywatelskiego 9,681 rb. 29 kop., ofiar na zapomogi wielkanocne w sumie 16,629 rb. 50 kop., oraz na kupno opału 11,423 rb. 85 kop.

Deficyt w roku 1913 stanowił 625 rb. 55 kop. Wydatkowano 78,957 rb. 51 kop.

Tania kuchnia dała deficytu 1,004 rub. 41 kop.

Legaty zadeklarowane na rzecz Tow. od 13 osób, stanowią sumę 262,400 rb.

Kasa pożyczkowa w roku 1913 udzieliła 1356 pożyczek na sumę 79,475 rb., saldo z roku 1912 stanowiło 3,994 rb. 71 kop., wpłynęło do kasy 78,906 rb. 38 i pół kop., wydatkowano 81,508 rb. 32 kop., pozostało w kasie na rok 1914 razem 1,292 rb. 77 i pół kop.

Utrzymanie przytułku dla kalek i paralytyków kosztowało 1,721 rb.

Na tanie mieszkania wpłynęło 2,940 rb. 74 kop., z czego wydatki administracyjne pochłonęły 2,780 rb. 68 kop., sumę 160 rb. 68 k. przeniesiono na r. 1914.

Komitet centralny budowy szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych żydów, za rok 1913 osiągnął w dochodach 82,885 rb. 67 kop., z tego

MAGAZYN MOD
C. Kalinowska
PIOTRKOWSKA Nr. 26
 poleca nowości na sezon bieżący. 2583 6

Poszukuję

zarządu domem nogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

PROBITAS

Biuro nauczycielskie S. Lewonsonowej Przejazd 6 tel 30-81.
 Poleca z dobrymi świadectwami, niemiecki, bony, francuski, nauczycielkę poznańską z muzyką, oraz nauczycielki z rządowymi prawami

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości Lombard Akcyjny

Kapitał Akcyjny Rb. 1.500.000
 „ Zapasowy i rezerwowy Rb. 750.000
 Zarząd i Kantor Główny w Warszawie plac Warecki № 2.
 Oddział w Łodzi: I Zachodnia № 31.
 „ „ „ II Pasaż Majera № 11 (Mikołajowska 23)

Zawiadamiają, iż przyjmują zniżką opłatą do przechowania na czas miesięcy letnich papiery procentowe, wyroby złote i srebrne kamienne drogie, odzież, bieliznę i inne towary.

Nadto przyjmują do sprzedaży komisowej przez publiczną licytację wyroby złote, srebrne z drogiemi kamieniami, towary łokciowe i inne, na które udziela się pożyczki, a przewyżkę uzyskaną ze sprzedaży po potrąceniu nieznacznych kosztów wypłacają zaraz po licytacji. 1953-3

Procent od pożyczek został zniżony.

Przeciw Rzeżączce (Cryprowi) najnowszy środek „SALO-PICZILIN“

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. 1 po 1 rb 80 kop

Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą cież

Skład: Petersburg, ul. Razleżaja № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
 przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6
 Telefonu nr. 21-19.

KTO SZUKA:

pracy, posady, służby, mieszkania, sbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kuc. arek, służby.

KTO CHCE:

naład mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle gospodarstwa, pożyczyc pieniądze i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej uzyska to przez
OGŁOSZENIA
 w Nowym Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka Zachodnia 37
 ZAOPATREZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I GRNA MENTOW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDRI, PLAKATY, AFISZE PO CECHACH UMIAŁKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZY. . . NACH ROTACYJNYCH . . .
 WŁASNA STEREOTYPJA. . .

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy!

Powszechnie znana firma
 Sprzedaje na sezon 1914 roku nowe typy rowerów.

Ormonde

Szosa, wyścigowa i damskie najpierwszych w świecie wypróbowanych angielskich marek

B.S.A. Triumph, Raleigh, Rudge-Withwort i ORMONDE po niebywale przystępnych cenach, a także na warunkach rozplaty do 30 miesięcy, począwszy od rb. 3. 50 kop. miesięcznie: Gony got. od rb. 75.

Największy dom Automobilowo-Rowerowy

„The New Maisin-Ormonde“
 Oddział w Łodzi Spacówka Nr. 20. Cenniki bogato ilustrowane, bezpłatnie. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 9 r.-5 p.

Stety skład 2,000 sztuk rowerów i motocykli.

Akuszerka masażystka dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż porody rozwinięte biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna zapewniona. Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy

Ważne dla Pań!
 SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA

KAR. OWSKA
 Łódź, Konstantynowska 5
 TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE
 mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Mantour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem Wyuczam upinania najnowszych tryzur w 5 lekkojach Abonament na miesiąc i w domach

Dr. Helman

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 68. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po połud. Telefon 16-00. 253-0

Dr. S. Sznitkind Średnia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2 do 9 wiecz.

Doktor medycyny LEYBERG
 Krótka 5, tel. 26-50.
 Choroby skóry weneryczne i moczopielowia 10-1, 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 100

Doktor med. Bolesław Kon

powrócił.
 Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
 ul. Piotrkowska 5b.
 Nr. telefonu 32-62.
 Przyjmuje od 11 rano 4-7 po p.

Dr. L. Prybalski powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
 Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopielowe i niemocy piciowe. Leczenie syfilisu Salvarsanem „Erllich-hata „606 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
 Przyjmuje: chorých od 8-1 rano i o 4-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopielowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 11 do 12, i od 5-aj do 8-aj wiecz. w niedzielę od 10-aj do 2-aj popoł. Dla W Pań: osobna poczekalnia

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1. 9-12 r. i 5-8 pp. Panie od 4-5 pp

Sprzedam dom-wille
 6 pokojów, kuchnia, przedpokój, sieni zabudowania gospodarcze, wszystko nowe, murowane, ogród spacerowo-ogrodowy i warzywny razem dwie morgi ziemi w ładnej miejscowości w mieście powiatowem Sieradzu, kolej kaliska. Właściciel Lucjan Pawłowski. 559-6

PAPIEROSY WARSZAWSKIE
 FABRYKI TAB „UNION“ W WARSZAWIE

Gabinet dentystyczny Dr. med. Zacharow

b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wymywanie zębów bez bólu. Piotrkowska nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół - 2 i od 4-8.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim“ niniejszym zawiadamia że w piątek, d. 1 Maja r. b. jako w rocznicę śmierci b. długoletniego Prezesa Towarzystwa

b. p. Zygmunta Lichtenfelda
 odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagoge przy Nowym Rynku № 10, o godz. 12 ej w południe, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych 1169-1-1

Czy doprawdy?

Pań jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezaczepny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przysada, wagner i łazaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na Nawrot № 54, Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mooniejszy 75 kop.

Choroby skórne, weneryczne i niemocy piciowe Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szpeczenia. Te. 33-44
 Przy syphilisie stosowanie prep. „606 914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12
 teatr Salina.
 od 9-11 od 6-8, dla pań od 5-7 w niedzielę od 9 do 3. Tel. 35-44
 Dla Pań osobna poczekalnia.

pensjonaty „Zacheta“

Warszawa cały rok Nowogrodzka 6-a Ciecuchocinek od 20 Maja najdogodniejszy, najzdrowszy położony, pierwszy sezon ceny niskie
 Helena Kuczańska.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz (senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, i pięt. Tel. 17-14
 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

Dr. J Silbersztrom Zaw. dz. a. № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.
 Choroby skóry weneryczne, piciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2 8-5 w niedzielę od 11-8. Dla Pań 4-6

Doktor Eugenija KATER-SERSZUNI

Choroby kobiece
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedzielę do 12-aj przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telet. 18-07

Dr. L. Klaczkin Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, pronumeratory „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Obuwie

letnie posiadam w wielkim wyborze, ceny bardzo przystępne.



J. Windman

Detaliczna sprzedaż

Piotrkowska 35,

telefon 82-37.

Filja moja

przy ul. Piotrkowskiej 165
ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA.

ASTHMA

BRONCHITIS, DUSZNOŚĆ, Ułzenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cigarettek ESPIC

2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 10, 1. St-Lazare, PARIS. Wymagaj podpisu „J. ESPIC” na każdej cygarecie.

PODANIA

o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie.

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki (własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydat na kurs I (w wieku od lat 15-17) i na kurs II (od 16-18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. Kancelaria Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 0-0



Nowotworzony
Magazyn obuwia fabryki
„Progress”
ul. Piotrkowska № 165

w lokalu dawniej zajmowanym przez
J. WINDMANA

Poleca wielkim wyborze obuwia: męskie, damskie, dziecięce, letnie i sportowe.

Najnowsze fasony

Wyrób elegancki

Ceny bardzo przystępne.

Języka niemieckiego

można się nauczyć prędko i gruntownie u rutynowanego byłego nauczyciela szkoły Berlińska, przyjmuje codziennie od 7-9, w niedzielę od 10-12 Nowo-Cegielniana 12, m. 2.

Gdzie najlepiej kupować przyrządy do rybołówstwa? W wielkim wyborze polecamy:

Trzcinowe i bambusowe wędziska, wędziska w formie łaski. Spreparowane dzierżgane sznurki jedwabne, sznury konopiane i różne inne, gotowe wędkę w różnych cenach, pływaki korkowe, pióra, kulki otwierane, drut ołowiany, hiszpańskie jedwabne glizdy, sztuczne muszki, różnorodne haczyki do wędek.

Detalicznie. **Hurtownie.**
W. Różniecki, Łódź, Główna 49.
r2641-3-1

Warstwy Tkackie

i pomocnicze do wyrobu wstążek tania do sprzedania. Towarzystwo Akcyjne S. Czamański, Łódź, ul. Przejazd Nr. 6. 1162-3

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

Nowości beletrystyczne.

Emma Jeleńska

Trzy pokolenia.

Też autorki poprzednio wydane:

SOCIANY — — — — — 90
JUBILEUSZ — — — — — 1.20
Z MIŁOŚCI — — — — — 1.20

Tadeusz Konczyński

Bunt.

Tęgoż autora poprzednio wydane.

ZAWROTNE DROGI. Powieść na tle współczesnych dążeń kobiecych 1.50

Orsyd (Anna Limprechtówna)

Własną drogą. Powieść z życia studentek polskich. Cena rb. 1.50

ZA PÓŹNO. — — — — — 1.20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

25722

NAWET DESZCZ NIE USUNIE

polysku obuwia, skoro je oczyścimy doskonałą pastą

ONLY

Żądać wszędzie.

2521-10

Zyko dla Pań Gabinet Lecznico-kosmetyczny.

ROZALJI SZERESZEWSKIEJ (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie).

Konstantynowska 18, m. 7. Najnowsze sposoby osłagulecia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów. **Upiękśnienie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodolecniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne. **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy. Zastrzykiwania. Wydelikatnienie cery. Nadawanie skóry twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości, aksamitnej i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Radyczne usuwanie przyszczy, węgów, piegów, żółtych i brunatnych plam, zmarszczek, itd. **rozszerzenia porów skóry, śladów po ospie, popysku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, zpecających włosów** itd. Odtuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskretność zapewniona.** Przyjęcia: od godz. 2-8. 1694-5

Institut de Beauté

de M-lle Milakowska

(Zawadzka № 6) (uczenica prof. Archambeau w Paryżu) Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery

TWARZY

Usunięcie zmarszczek, węgów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłącznie użyte preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków Opieka lekarska. Przyjęcia od 11-1 i od 3-7 w.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe oferty pod „Buralista” 1143-3

Do wynajęcia pół sklepu dla fryzjerski, gorseciarki, kwacowej lub t. p. Wiadomość: u modyski. Zawadzka 20 1172-2

Dla dzieł pensjonat Majewskich w Bendzelinie pod Zakwiciami. Miesięcznie 35 rubli. Wtorki, czwartki, soboty od czwartej do dziewiętej. Nowo-Spacerowa № 29 1155-5

Dla inteligentnego młodego człowieka jest do wynajęcia pokój umebłowany z oddzielnym wejściem przy bezdzietnej rodzinie. Wiadomość w każdym czasie. Kamienna № 22 m. 7. róg Widzewskiej 1149-3

Do sprzedania kawiarnia z całkowitem urządzeniem i bilardem. Ul. Zachodnia № 29 1153-3

Gramofon koncertowy, 15 płyt sprzedam za bezcen Wólczańska 97 m. 30. 1160-3

Jest do wynajęcia od 15 maja pokój umebłowany dla dwóch lub trzech przyzwyczajonych panów. Konstantynowska 33 m. 8. 4-te piętro. Wiadomość tamże.

Kupuje kwity lombardowe na maszyny do szycia. Widzewska 119 m. 14. 1174-2

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Strykowie. Wiadomość: Łódź Wdewska № 47 w maglach. 1176-2

Miejszarnia z obiadami do sprzedania w dobrym punkcie. Miłkowska 37. 1122-6

Nauczyciel gimnazjum poszukuje lekcji francuskiego. Wólczańska 109 m. 12. 1168-2

Osoba inteligentna w średnim wieku, miłej powierzchności, rutynowana przyjmie obowiązki zarządzającej większym gospodarstwem domowym na wsi lub w mieście. Wymaganie skromne. Łaskawe oferty przyjmie administracja „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Rutynowana Gospodyni”. 1038-0

Potrzebna dziewczynka od 14-16 lat do dwójga państwa, uczelna i pracowita, zgłaszać się na ul. Konstantynowska № 13 ostatnia sieni w oficynie na dole drzwi lewe 982-0

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego J. Bittnera. Ul. Przędzalniana № 95. 1171-3

Pianino zagraniczne w dobrym stanie tanio sprzedam. Juliusza 37 m. 8. od 3-4 i od 8-9. 1177-1

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz. Ul. Włodzimierska № 30. (Koziny). 1165-3

Skradziono pokwitowanie na 250 rubli. wydane przez Zygmunta Chrzastowskiego na imię Józefa Antosik. 1164-3

Sprzedam piwniarz z powodu wyjazdu Nowo-Cegielniana № 34.

Szapoklak i cylinder prawie nowe do sprzedania zaraz. Adres zostawiony w administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37. 1037-6

Taniom! Pracownia sukien krejów oraz ubranek dziecięcych, wykonywa roboty starannie elegancko podług najnowszych fasonów. Anna Konrad. Widzewska № 106-a.

Zaraz umebłowany pokój do wynajęcia. Piotrkowska 25 m. 31

Zaraz potrzebni szewscy szwaczki na damską i męską galanterję oraz reparacje do L. Kowalczyka. Cegielniana 9. 1161-2

Zaginiony weksel in blanco na 100 rubli. wystawiony przez Józefa Paceś. Zastrzeżenie zrobione 1154-3

Zaginiony dowód № 94995 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 1152-3

Zaginiony dowód № 109103 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 1140-2

Zaginiony dowód № 108918 i 108919 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 1139-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Leświn, pow. łęczyckiego na imię Marjanny Witeczak. 1178-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Stawiszyn, gubernji kaliskiej, na imię Marcina Hencel. 1151-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Tum, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Konstantego Olszka. 1147-3

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Antelnego Fitze. 1148-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Topola, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Marjanny Piłewskiej. 1158-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Kowale Pańskie, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Marj. Kubiak. 1159-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Radogoszcz, na imię Walentyny Żyżyńskiej. 1145-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego, na imię Olgi Krumpol. 1024-2

Zaginiona karta od paszportu, wydana z browaru Anstadta na imię Wojciecha Tutaka. 1163-1

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wschodnia № 19